

Ogólnopolski Konkurs Poezji „Słowa, dobrze, że jesteście”

Tomik „Zobaczyć człowieka w człowieku”

2017

KATEGORIA I

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną

I MIEJSCE

MATEUSZ MARCHLEWICZ

Moja tęsknota

Zakochała się we mnie pewna dziewczyna,
ale jak miała na imię to nie pamiętam.
Poczułem coś do niej,
moje serce waliło jak młot,
ale jak ją zobaczyłem to biegłem do niej.
Miło się nam rozmawiało,
Pisałem dla niej nawet wiersze,
ale żadnego jej nie wręczyłem
bo się wstydzilem.
Teraz już wiem, żeby się niczego nie wstydzić
tylko podejść i rozmawiać.
Odważyłem się w końcu i powiedziałem – dokładnie nie pamiętam już treści,
ale z jej oczu poleciały łzy wzruszenia.
Podszedłem przytuliłem, otarłem jej łzy
i powiedziałem, żeby nie płakała.
Wszystko będzie jak najlepiej i się uspokoiła.
Przytuliła i się.
Chwilę tak pobyliśmy i pożegnaliśmy się.

A teraz co będzie, gdzie jej szukać...

Historia życia

Moja historia zaczęła się jak miałem dziewięć lat.
Pamiętam wszystko, ale jest tego zbyt dużo by to wszystko napisać.
Trochę opowiem o sobie – jak do tego wszystkiego doszło.
Była zima.
Tydzień przed świętami Bożego Narodzenia. Kończyłem późno lekcje.
Szedłem odprowadzić kolegę do domu. Kolega zjadł obiad, po czym wyszliśmy na dwór.
Była dość późna pora a ja nie wracałem dość długo do domu.
Moja mama wysłała moją siostrę, żeby poszła mnie poszukać.
Martwiła się o mnie.
Szukała tam gdzie mogłbym być, ale nikt nigdzie mnie nie widział.

Po czym moja siostra wróciła do domu i powiedziała mojej mamie że nigdzie mnie nie ma.
Mama ubrała kurtkę, wyłączyła bigos, który się gotował w garnku i z siostrą poszli razem tam,
gdzie poprowadziła ją intuicja.
Ja z kolegą zjeżdżaliśmy na sankach z górki.
Usłyszałem, że ktoś mnie woła zostawiłem sanki i podbiegłem do ulicy.
Mama stała po drugiej stronie.
Jechał samochód – ja biegłem...
i mnie potrącił.

Zapadłem w śpiączkę.

Czy bycie kawalerem jest dobre

Moim zdaniem...
bycie kawalerem nie jest zbyt dobre.
Lubię rozmawiać o dziewczynach.
Bo dla mnie życie bez dziewczyny nie istnieje
mam takie założenie,
że mi na pewno się uda znaleźć jakąś dziewczynę,
która by mnie zaakceptowała,
takiego jaki jestem –
jestem szczerym chłopakiem i mówię wszystko otwarcie
ale...
zbyt dobrze mi to nie wychodzi,
ale myślę, że w odpowiednim czasie
znajdzie się ta jedyna
jedyna dziewczyna, która mnie zaakceptuje,
że jestem po wypadku samochodowym
i ogólnie...

II MIEJSCE

MICHAŁ PYZIAK

Zgadywanka

Jestem ładna, łaciata
daję mleko
jem trawę
gospodarze karmią mnie
i doją
jestem zdrowa i pogodna
leżę sobie na łące
mój gospodarz to mój szef
gdy jest głodny to go nakarmię
dzięki mnie ma mleko, ser i masło
jestem szalona i gładka
bo dam się pogłaskać
gotować też umiem
bronić domu i gospodarzy to nie moja brocha
idę przez łąkę do kobyłki, śmieję się
bo gospodarz to dobry człowiek
tylko robić mu się nie chce
ale ja mam gospodynię bardzo miłą
jest wesoło, mleko jest
dzieci gospodyni ze mną się bawią
rzucają trawę i siano
bo ja jestem zwierzę
jakie to zwierzę
już wiesz?

Dom

Jestem domem rozrywkowym
dużo się u mnie dzieje
były śluby narodziny i urodziny i inne przypadki
jestem ścianą od kuchni ile tu się dzieje
kucharze siedzą i gotują
różne smakołyki ile deserów i smakołyków.
Drzwi
Jestem drzwiami które się otwierają

i wchodzą dzieci dorośli i księża
a kucharka też jest niczego sobie
gdy wchodzą to się przeżegnają
taki to jest dom a właściwie dom boży.

Okno

Jestem okno które się otwiera w tą i z powrotem
się zamyka bo gospodarze chcą świeżego powietrza
domy są bardzo różne na wodzie i na drzewie

Pokój

Jestem pokojem w tym domu,
który grzeją wszyscy mieszkańcy
to tutaj śpią rodzina wujek ciocia
no i ja synek, bo lubię mój pokój.
Pokój nieduży są tam łóżka dwa
krzesła stolik biurko i widzę że dzieci
się uczą ale bez komputera, bo komputer się spalił.
Smród był ogromny, ale mój przyjaciel się otworzył
I wywietrzało to wszystko co widzę,
że dzieci zaczynają się modlić.
No to więc nie przeszkadzam łączę się z kuchnią.

To ja kuchnia dzisiaj po raz pierwszy dobry obiad
rodzina w komplecie, tata, mama
gruby wujek który bekną przy stole a rodzina
w śmiech
łączymy się z łazienką.

Cześć nazywam się łazienka widzę
jak babcia się kąpie i myje sobie ciało żeby
pachniało
a w sypialni był pożar nie to w telewizorze
był gruby Zdzisław, on wypala peta jeden
po drugim
łączę się z sypialnią.
O to właśnie ja sypialnia która niebawem się
wkręci i wykręci
bo dzieci się bawią wszystkim co popadnie.

III MIEJSCE

TOMASZ ZIELONKA

Czerwony jak ogień

Czasem się czuję zawstydzony
Tak bardzo, że chcę uciec
Wyszedłbym i nie powiedział ani słowa
Albo ukrył się w szafie
gdzie mnie nikt nie znajdzie
W jamie lub norze
Jak zwierzę
gdy ktoś je goni
Wtedy robię się czerwony
I nie wiem co powiedzieć
A chciałbym tak wiele
Są takie osoby
Przy których czuję się
speszony
Napinają się mięśnie,
coś ciska w gardle,
bije szybko serce
Chciałbym się przełamać
I już się nie wstydić
Cieszyć się z rozmowy
Być odważnym i silnym

O szczęściu

Że jestem wesoły i zdrowy
Że mam dwukołowy rower granatowy
Że lubię tańczyć
I że mi się podoba
Pomarańczowy kolor pomarańczy
Dzięki ci!!
Że jeansy mam niebieskie
I że w sumie życie mam królewskie
Że rodzinę mam kochaną
Że jest w domu mały pies
Że mi zawsze ktoś pomoże

Kiedy w życiu szaro jest
Dzięki ci!!
Że w ogrodzie rosną kwiaty
Żółte i czerwone
Że mi w okno świeci słońce
Że mam całkiem ładny domek
Że mam ptaszki kolorowe
I różowe myśli
I że mi się czasem
Czerwona wyścigówka śni
Dzięki ci!
Że wczoraj dziewczyna mi się śniła
I że była bardzo miła
Że niebieskie oczy miała
I że mi się podobała
Za te kolorowe sny
Dzięki ci!!

O dziewczynie

Myślę ciągle o dziewczynie,
Tej, co uśmiech piękny ma
Kiedy do mnie się uśmiechnie
W siódmym niebie jestem ja
Myślę ciągle o tej jednej,
która oczy piękne ma
Kiedy czasem spojrzy na mnie
To wiruje cały świat
Ciągle myślę o tej cudnej,
Która włosy piękne ma
Gdy jej włosy w słońcu lśnią,
to szczęśliwy jestem ja!
od myślenia pęka głowa!!
Niech mi powie choć dwa słowa!
Niech mi powie słowa dwa!!
Żeby wiedział – tak czy siak?

WYRÓŻNIENIE

BARTOSZ MAZUR

Pragnienie

Chciałbym dzień każdy chwalić
Nie potrafię

W snach
Szukam sensu życia
Co rano trafiłam w ten sam mur
Na palcach odliczam stracony czas
Pod kopułą czaszki
Myśli toczą kolejny spór
Znów powstaję
Przyjmuję krzyż
Zaciskam zęby
By nie czuć
Ostro zakończonych gwoździ.

Łzy Matki

Krzyk w ciszy Dziecko
Ale Inne Trwoga i miłość
Gorejąca matczyne serce

Zawitało życie kalekie Zdrowi ludzie szydzą
Drudzy odwracają oczy Matka cieszy się i płacze
Nie znać po niej bólu

Dała życie
Wiatr rozwiewa jej włosy Chce pokazać dziecko
światu Choć cierń wewnątrz uwiera Nic jej nie
powstrzyma

Na przekór wszystkiemu Przez łzy kapiące
i drwiny Śmiech słysząc
Upada lecz poddać się nie może

Życie idzie dalej Nie ustaje Matka
W miłości do dziecka

WYRÓŻNIENIE

RADOSŁAW KUNOWSKI

Jak wróci tata

Czekolady wam kupię.
Tylko czekam, aż tata wróci.
Alinie kupię.
Asi kupię,
Ewie kupię,
Izie też kupię.
Może w czwartek, albo w piątek.
Pani kupię jabłuszko,
Bo Pani czekolady nie je.
Tylko tata z pieniędzmi wróci.
Tak, tak, tak...
Czekolada, jak wróci...

Piesjork

Brat kupił piesjorka.
Młody jest jeszcze.
Chodzi, gryzie, szczeka.
Listwę w progu zniszczył.
Diego – skubany
łazi za mną.
Piszczy.
To na łóżko go wezmę.
Fajny jest taki piesjork.
Pies, to najlepsze zwierzę na pociechę.
No. Chyba mnie lubi.
Nie chyba, tylko na pewno.

WYRÓŻNIENIE

IWONA CAIS-JĘDRUSIAK

Modlitwa

Umknęły słowa, pusta strona
umknęły myśli, pusta głowa
pozostał sens jego schwytałam
w złożonych dłoniach go schowałam
Pierwszy listopada
Chociaż samo wspomnienie rani
trafiasz tu z zamkniętymi oczami
dokoła szaro, uroczyście
ludzie w mundurkach, złote liście
i tylko dzieci się wymknęły
istotę śmierci ominęły
i tylko dzieci radość mają
między grobami w klasy grają.

O AUTORACH

MATEUSZ MARCHLEWICZ

Urodzony 8 marca 1993 roku. Pochodzi z Tczewa i nadal tam mieszka. Wypadek w dzieciństwie spowodował, że całe życie wywróciło się do „góry nogami”. W Środowiskowym Domu Samopomocy MOPS w Tczewie rozwija swoje pasje i zainteresowania. Bardzo lubi zajęcia komputerowe, warsztaty teatralne, dzięki którym ma możliwość spełniać się jako aktor – występował już na deskach scen w różnym repertuarze. Jest wrażliwym młodzieńcem, który zaczął przelewać swoje odczucia, myśli, wrażenia na papier – pisze wiersze, prozę, opowiadania. Do tej pory kawaler, ale bardzo wierzy w to, że będzie miał cudowną rodzinę.

MICHAŁ PYZIAK

Urodzony w Gdańsku w 1979 roku. Jego pierwszym marzeniem było zostać muzykiem rockowym. Dzięki życzliwości przyjaciół i rodziny spełnił to marzenie i jako członek zespołu Kapodaster w 2009 roku zdobył II miejsce w kategorii muzyka rozrywkowa. Michał jest także bardzo uzdolniony plastycznie. Rysuje kredkami i węglem, a swój talent szkolił przez wiele lat pod skrzydłami Fundacji „Sprawni Inaczej”, która prowadzi warsztaty terapii zajęciowej.

W 2012 roku otrzymał wyróżnienie w kategorii grafiki i rysunku na XII Międzynarodowym Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, a także wyróżnienie w 2016 roku na Wystawie Statek Wyobraźni organizowanej przez Muzeum Morskie w Gdańsku. Michał wiele zawdzięcza swojemu bratu Markowi, który także był wieloletnim uczestnikiem FSI WTZ. Jak przyznaje, wielogodzinne dyskusje z bratem oraz wspieranie się w trudnych momentach pozwoliło mu dążyć uparcie do przodu, nie patrząc na porażki.

TOMASZ ZIELONKA

Interesuje się tańcem i śpiewem. Uwielbia muzykę nowoczesną. Jest bardzo pozytywnie nastawiony do świata. Poezją zajmuje się od dawna i choć od wielu lat pisze wiersze, to dopiero teraz odważył się wziąć udział w konkursie.

BARTOSZ MAZUR

Ma 34 lata i jest osobą niezwykle aktywną, chętnie niesie pomoc potrzebującym i chętnie angażuje się w różne inicjatywy. Bartosz ma bardzo wrażliwą duszę, czego odzwierciedleniem jest jego zamiłowanie do poezji.

RADEK KUNOWSKI

To człowiek renesansu. Interesuje się praktycznie wszystkim! Od 4 lat uczy się gry na gitarze, śpiewa (mówi, że tylko dla siebie), robi artystyczne zdjęcia, uprawia różne sporty, maluje... to tylko krótka lista jego zainteresowań. Jego mama mówi o nim, że jest niezwykłym człowiekiem. Chętnie pomaga we wszystkich pracach domowych, ma doskonałą pamięć i nigdy nie narzeka.

IWONA CAIS-JĘDRUSIAK

Ma 54 lata. Swoją przygodę z poezją rozpoczęła w 2007 roku, kiedy wykryto u niej chorobę dwubiegunową. Od tego czasu swoją pasję do poezji przelewa na papier. Chętnie sięga po Kochanowskiego, a także autorów starożytnych. Wielka miłośniczka zespołu Nirvana, w szczególności jego wokalisty, Kurta Cobaina.

KATEGORIA II

Osoby z pozostałymi niepełnosprawnościami

I MIEJSCE

Arkadiusz Monkiewicz

Jak Malowany Ptak...

(Pamięci Ryszarda Riedla...)

W codziennym konaniu
kolejny raz myśli
że to już ostatnia noc...

Samotny jak palec
chudej dłoni
pokłute ramię
wyciąga w kolejnym
geście pojednania
z matką i Stwórcą
z życiem i śmiercią...

łkaniem rozdziera
głuchą ciszę...
Świt mgłą bieleje
to całun?
Nie... To anioł!

podaje mu białą szatę
– Przebierz się – mówi – i zacznij wszystko od nowa...

Matka Polka

w dyskoncie imienia bożej krówki
sennej kasjerce dyktuje
słowa codziennego testamentu...
czekoladkę dla wnusia
ciasteczka dla wnusi
papierosy dla syna
schab dla synowej
a dla mnie...
nie...
ja niczego nie potrzebuję
przecież mam mąkę

upiekę ciasto
zaparzę herbatę
zaproszę rodzinę...

z wytartej portmonetki
żyłkowatą dłonią wysupłuje
odebrany z poczty
matowy wdowi grosik
śpiesznie wraca do domu
taszcząc pełne siatki trosk
autentyczna matka Polka

Pożegnanie

Uniesiona dłoń zastygła w geście
łza zaszkliła się na progu powieki
na wargach schnie słodycz najdroższych ust
wzrok już nie sięga tam gdzie serce zostało
za zakrętem myśli mkną za autobusem...

W karcie zabiegowej Niewidzialny Terapeuta
podpisał ostatnią kratkę w rubryce Miłość...

Rady

Mówią – weź się w garść!
Garść jest pusta.

Radzą– wstań na nogi!
Nogi uginają się.

Krzyczą – przestań udawać!
Jestem sobą.

Kadzą – jesteś wielki!
Tak... Utyłem.

Pocieszają – uśmiechnij się!
Śmieję się jak wariat...

Szpitalne anioły

Siostra Tereska wymieniła
kolejną klepsydrę w kroplówce
odmierzającej czas choroby
skromnie schowała skrzydła
pod niebiańsko białym fartuchem
uśmiechnęła się ciepło
delikatnymi pełnymi roboty rękoma
zmieniała opatrunki
na nogach po przejściach...

Siostra Marzena podała lekarstwa
na młodej twarzy anioła
mignęła służbowym uśmiechem
pośpiesznie wzrok odwracając
beznamiętnie zapytała o samopoczucie
serdeczna jak palec wykonała codzienne
obowiązki...

Wlepiwszy wzrok w szpitalne okno
widzę promienie słońca potyskujące
w kroplach zimnego deszczu
zastanawiam się nad istotą ludzkości...

II MIEJSCE

PAWEŁ ZAZULAK

Umierać

Miło umierać tak po troszku.
Patrzeć jak wszystko psuje się powoli.
Gaśnie życie z każdym oddechem.
Odchodzę.
Odrobinkę ja,
Z lekka moi bliscy.
Nieśpiesznie.

I nawet nagła śmierć
wydaje się rozciągnięta w nieskończoność,
niczym Wszechświat.

Wrażliwość

Po co ci milion baksów
skoro te dziesięć zeta
w kieszeni
w zupełności starcza
Wyjmujesz pomięty banknot
składasz
i już masz papierowy stateczek
Wodujesz w najbliższej
kałuży
i wypływasz ku niedalekiej
wyspie
Czyli w stronę odbitego
marszczącego się
księżycy
Tam oczekują na ciebie
przyjaciele z dzieciństwa
którzy mają tutaj swoją
kosmiczną bazę
Wspólnie machacie nogami
starając się nie strącić żadnej
gwiazdy
Jecie watę cukrową
prosto z obłoku
Magellana
Pokazujecie sobie palcami
tajemniczy wszechświat
i kompletnie nie przejmujecie się
rodzicami
którzy uśmiechają się
machając rękoma
zadzierając głowy
by was dostrzec

Ostatnio straszliwie mi brak
tego
rodzaju rzeczywistości
tutaj
gdzie mieszkam

Zegarki tykają tylko raz

Wspominam Cię przez sekundę.
To mi w zupełności wystarcza.
W sekundzie mieścisz się cała Ty
i jeszcze pozostaje mi czas
na to by spojrzeć na Twoje
zdjęcie na półce.

Sekunda, dla większości ludzi
pewnie nie warta nawet wspomnienia.
Dla mnie trwa nieprzerwanie.

Nie gonię za czasem,
nic mi przez palce nie przecieka.
Już tak długo to trwa,
że nie zauważam podążania
za wspomnieniami,
ani za myślami o życiu.

Sekunda bez sekundy za,
czas z Tobą przestał mieć
swoje wiecznie ustalone reguły.
Dawno przestałem wiedzieć,
którą z kolei wiosnę spędzamy razem.
Zegarki tykają tylko raz.

Dziewczyna

Brzydka Dziewczyno,
chciałbym by Twe nierozczesane kołtuny
wchodziły mi do nosa,
a rękawy rozciągniętego swetra drapały mą szyję.
Brzydka Dziewczyno

zauważyłem cię dzisiaj jak przemykałaś ulicami,
Jesteśmy dla siebie stworzeni.
Och Brzydka Dziewczyno!
Będziemy chodzić do nocnych sklepów,
w czapkach naciągniętych na oczy,
by nikt nie widział naszych okropnych twarzy.
I Brzydka Dziewczyno,
powinniśmy mieć brzydkie dzieci,
z którymi nikt nie będzie się chciał bawić.
Wyniesiemy się wysoko w góry,
albo w leśną głąszę.
Ludzie zbyt kochają piękno by nas zaakceptować.
Och Brzydka Dziewczyno,
zestarzejemy się razem i wtedy...
O tak, wtedy wrócimy do ludzi,
Brzydka Dziewczyno.
Oni już też będą starzy i brzydcy.

III MIEJSCE

LILLA LATUS

Głupia

nie wie
ile kalorii jest
w zupie podanej
bezdolnemu

nie potrafi powiedzieć
jaki chromosom
jest odpowiedzialny
za zespół Downa
u chłopca
z którym bawi się
codziennie na placu
zabaw

nie pamięta jak
po łacinie nazywa się

choroba kobiety
którą odwiedza
w hospicjum

myśląc o matce
mówi
„mam nadzieję”

Niedokończone CV

Wiek: 18 lat
Wykształcenie: niepełne
Stan cywilny: wolny z widokami
Stan majątkowy: plecak pełen marzeń
Dorobek zawodowy: nie do zdobycia
Zainteresowania: szybka jazda na motocyklu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

List gończy

oddajcie
do niczego
nie jest wam potrzebne

ma słabe łokcie
i zdarte kolana
a w brzuchu
zdechłe motyle

w okolicy
trzeciego żebra
nosi ślad
po pchnięciu
ostrym słowem
może mieć
na sobie
niebieską sukienkę

choć tak bardzo
nie lubi tego
koloru

ma już swoje
lata
a jeszcze więcej
zim

sześć miliardów
ludzi
nigdy o nim
nie słyszało

oddajcie mi
moje życie

Po-dwoje

*Przybliżały się ku mnie jak Anioły złego,
Żeby mojego ducha zakłócić spoczynek.
Charles Baudelaire*

Boże
nie patrz na mnie tak
jakbyś mnie nie pamiętał

jestem w pokoju
który wynajmuję
razem ze Smutkiem
i Żałobą

możesz mnie
rozpoznać
po swoich śladach
i czarnej godzinie
trzymanej za obrazem
Matki Boskiej

umiera mi okno
i ściany trzaskają
drzwiami

radość pozuje
do martwej natury

z półki spadł tomik
z wierszami Baudelaire'a
„Kwiaty zła”
na podłodze
na klęczkach
szukam słowa
które będzie na początku
i zakiełkuje

pierwszym drzewem
w raju domowej roboty

WYRÓŻNIENIE

ŁUCJA GOCEK

Czarne

Gadali gadali aż w powietrzu zrobił się wielki
kołtun
i słońce nie mogło go rozczesać.

Skrząca się do niedawana w łasych oczach
chłopców Julka
wchłaniała tę smołę z języków
i stała się w środku tak ciemna jak skóra jej synka.

Gadali: bachor bękart. On te słowa rozpoznawał
jak własne imiona. W niej rosły kły pazury
złowrogi ryk lwicy. Kiedyś

trzech wyrostków dopadło ją z wózkiem
koło kępy topól rosnących nad rzeką. Krzyczeli:
to czarne zaraz wyplenimy! Potem

Czołgała się w błocie i krwi
nad mulistą wodę ale ta miała dla niej
jedynie sportówkę wyróconą do góry kołami.
Języki przezornie odwróciły się na drugą stronę
gdy po tygodniu ktoś Czarne wyłowił jak rybkę.

I dobrze,
bardzo dobrze się stało,
jak się stało.

On stanął w poprzek mego życia,
rozerwał je raną,
by potem, pogodzić mnie
ze sobą i Tobą,
stać się bramą.

Gdybym krzyża nie miała,
nie miałabym o co się oprzeć,
i upadłabym już dawno, może nawet komuś innemu
w poprzek drogi,

samotna.

Dzięki Bogu nie jestem...

WYRÓŻNIENIE

ZBIGNIEW TOBOREK

Słowa – miłości mojego życia

Moje życie było wędrówką
w poszukiwaniu słów
w poszukiwaniu miłości
w poszukiwaniu siebie i Boga

Nie zbłądziłem
bo prowadziła mnie nadzieja Małego Chłopca
który jest we mnie
Nie zwątpiłem
bo miałem wiarę Zbyszka Nieustraszonego
który mógł wszystko
co tylko zechciał
Nie umarłem w podróży przez Ocean Smutku
bo w sercu nosiłem miłość
miłość do życia bo czekała na mnie Ela
i nienapisane jeszcze wiersze

Słowa – sieroty tłoczyły się w mojej głowie
przygarnąłem je z miłością
i one mnie pokochały
Dlatego jestem
i mogę zaświadczyć
ocaliły mnie słowa
których nikt nie chciał
więc przyszły do mnie
zamieszkały w wierszach
Słowa kochane
miłości mojego życia

O AUTORACH

ARKADIUSZ MONKIEWICZ

Urodzony w Bartoszczach. Od urodzenia zmagają się z niepełnosprawnością, której przyczyną jest wada kręgosłupa. Absolwent Pedagogiki Specjalnej z Oligofrenopedagogiką na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Brązowy medalista Mistrzostw Polski w zawodach na trójkołowym rowerze typu handbike. Członek Stowarzyszenia Bartoszycka Grupa Literacka „Barcja” oraz Bartoszyckiego Klubu Wojskowego Grupy Literackiej „Poetica”. Oprócz poezji i literatury pasjonuje się również krzyżówkami i zadaniami szaradziarskimi, sportem, historią, podróżami i koncertami rockowymi.

PAWEŁ ZAZULAK

Urodzony w Zgorzelcu 5 grudnia 1978 roku. W czasach gdy nie było komputerów osobistych ani komórek. Ba! Mało kto miał telefon w mieszkaniu. Poszukiwacz Drogi, Włóczęga Metafizyczny. Podobno posiada duszę. Według przyjaciół jest to dusza poety. Możliwe, jednakże pisze rzadko, gdyż przeżywanie wewnętrzne w zupełności mu wystarcza. Czasami potrafi się tymi przeżyciami podzielić w postaci wierszy i króciutkich historyjek. Często zaszywa się w górach bądź w lasach. Gdyby nie problemy zdrowotne, pewnie by tam został. A tak, wciąż pojawia się wśród ludzi.

LILLA LATUS

Mieszka i pracuje w Zduńskiej Woli. Jest autorką wierszy, fraszek, tekstów piosenek, artykułów podróżniczych, przekładów poezji z języka angielskiego, recenzji etc. Laureatka wielu ogólnopolskich konkursów literackich. Jej wiersze publikowano w prasie literackiej, radiu, telewizji, Internecie oraz w licznych antologiach, również we Włoszech, Czechach, USA, Australii. Stale współpracuje z kwartalnikiem literackim „Wyspa” i miesięcznikiem „Nasze Sprawy”. Autorka ośmiu tomików poezji i książki podróżniczo-poetyckiej *Za drzwiami świata*. Porusza się na wózku inwalidzkim.

ŁUCJA GOCEK

Urodzona w Małej Cerkwicy (Pojezierze Krajeńskie), mieszka w Chojnicach, autorka trzech tomików poetyckich (*Mój mały eden* – 1991, *A jednak świtanie* – 1998, *Zmienne Klimaty* – 2007), laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich i prozatorskich. Publikacje w kilkudziesięciu almanachach i kilku antologiach poetyckich, w czasopiśmie literackim, na antenie Polskiego Radia i Radia PiK. Pisze wiersze, opowiadania, haiku. W latach 2003–2011 była organizatorką corocznych Ogólnopolskich Spotkań Poetyckich w Chojnicach i Charzykowach.

KATARZYNA KUSEK

Ma 41 lat. Pochodzi z miejscowości Grabiny. Lubi muzykę, a szczególnie grę na organach. Interesuje się też historią. Pisze wiersze, prozę i artykuły. Od 10 lat zмага się z białaczką i porażeniem mózgowym. W 2015 i 2016 roku otrzymała wyróżnienie w konkursie poezji „Słowa, dobrze, że jesteście”.

ZBIGNIEW TOBOREK

Ma 61 lat. Pochodzi z Kielc. Kiedy miał 15 lat, po nieszczęśliwym skoku do wody doznał urazu kręgosłupa. Pisze od 40 lat. Głównie wiersze. Wydał 8 książek poetyckich, w tym m.in. opublikowaną w 2016 roku Pozdrowienia dla wieczności. Z wykształcenia jest logopedą. Interesuje się pedagogiką, filozofią i psychologią. Lubi muzykę klasyczną.